

Beata Szkatłuba

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

**HUMOR W UTWORACH JANA LAMA
(NA PRZYKŁADZIE *WIELKIEGO ŚWIATA CAPOWIC,
KORONARZA W GALICJI I GŁÓW DO POZŁOTY*)**

Czym jest humor? Stawiając takie pytanie, łatwo byłoby odpowiedzieć, że w potocznym rozumieniu jest czynnikiem odpowiadającym za śmieszność, czyli tworzenie sytuacji, które takimi się wydają oraz ich rozumienie. Skąd się więc biorą problemy z jednoznacznym zdefiniowaniem humoru i komizmu? Dlaczego tak trudno określić ich granice, przypisać im konkretne wartości stylowe? Przytoczenie dyskusji specjalistów na temat problemów ich definiowania z pewnością wyczerpałoby niejedną książkę, toteż w tym miejscu mogę odwołać się jedynie do niektórych poczynionych już ustaleń.

Humor jest zjawiskiem wieloaspektowym i ponadczasowym. „Słowem tym oznacza się wszystko, co w jakimś stopniu dotyczy śmieszności i różnych form, werbalnych i niewerbalnych, jej realizacji”¹. Śmieszność, jak pisze Jerzy Ziomek, jest właściwością przysługującą rzeczywistości², śmiech natomiast to naturalna reakcja właściwego odczytania kodu humorystycznego, a także ekspresyjne wyrażenie uczuć odbiorcy. Jednakże humor nie musi służyć wyłącznie rozbawianiu. Jego wykorzystanie ułatwia nadawcy na przykład wniknięcie do wewnętrznego świata powieści. Dzięki temu może on zabawnie naruszać powszechnie obowiązujące normy i wymogi, ingerować w nie, prowokować, bawić. Choć ta ingerencja poważnie zakłóca zastany świat wartości, humor pokazuje także ludzkie znaczenie tych norm, sprzeczności spowodowane ich brakiem czy zmiany wynikające z ich deformacji³. Taka ingerencja jest powodem dalszych następstw. Tragizm i komizm, a często również

¹ Cyt. za: I. Passi, *Powaga śmieszności*, tłum. K. Minczewska-Gospodarek, Warszawa 1980, s. 217.

² Zob. J. Ziomek, *Komizm – spójność teorii i teoria spójności*, [w:] idem, *Powinowactwa literatury*, Warszawa 1980, s. 327.

³ I. Passi, *op. cit.*, s. 218–219.

wzruszenie, które humor wywołuje, nie są wyłącznie dodatkowymi produktami, ale jego odcieniami. Humor to także metoda szukania rzeczy ważnych w tych nieistotnych, poważnych w niepoważnych, wielkich w małych i odwrotnie. Humorysta śmieje się w ten sposób również z siebie samego, ale często jest to śmiech powściągliwy, subtelny.

Dosadność i agresja z kolei są właściwe innym kategoriom estetycznym, takim jak parodia, ironia czy satyra. Ich efektem także jest humor, który w dzisiejszym rozumieniu przyjmuje właściwości zarówno podmiotu, jak i przedmiotu⁴. Stefan Garczyński humorem nazywa także rodzaj komizmu wyróżniający się pewnymi cechami intelektualnymi i emocjonalnymi. Istnienie rangi intelektualnej koniecznej przy tworzeniu tego rodzaju komizmu argumentuje badacz sięgnięciem do pewnej zadumy nad życiem, zastanowieniem, poszukiwaniem czegoś więcej niż talentu do opowiadania dowcipów⁵.

Komizm jako właściwość osób, zdarzeń, sytuacji ma wywoływać śmiech i rozbawienie, ale to niejedyna jego funkcja. Zgadza się z Garczyńskim, należy przyjąć, że komizm zawiera pewne cechy intelektualne. Posiada je zarówno osoba, która ten komizm tworzy, jak też odbiorca zobligowany do aktywności myślowej⁶. Komizm, humor przedstawia przedmiot czy podmiot w komicznym przybliżeniu. Humor dotyczy sfery ogólnej, obrazuje ludzkie wady i obraca je w subtelny śmiech. Komizm także wywołuje doznania estetyczne, ale bardziej dosadnie i koncentrując się na konkretnych osobach, sytuacjach, przedmiotach. Komizm poddający krytyce określoną postawę czy osobę nazwany jest komizmem satyrycznym – w odróżnieniu od komizmu humorystycznego⁷, bardziej pobłażliwego i życzliwego. Komizm satyryczny ośmiesza i kompromituje, by w ten sposób kształtować umysł i postawę czytelnika. To istotne znaczenie różnych form twórczości związanych z komizmem, a w szczególności twórczości satyrycznej, dostrzega Bohdan Dziemidok⁸. Badacz poświęcił wiele uwagi znaczeniu komizmu w życiu codziennym, zwłaszcza wykorzystaniu satyry jako narzędzia walki w kwestiach historyczno-politycznych.

⁴ Zob. S. Garczyński, *Anatomia komizmu*, Poznań 1989, s. 10.

⁵ *Ibid.*, s. 11.

⁶ O kompetencjach czytelnika pomocnych w odczytaniu i właściwym odkodowaniu zawartych w satyrze, parodii i ironii informacji szerzej pisze L. Hutcheon. Autorka wyróżnia kompetencję językową, czyli odczytanie tego, co zostało powiedziane domysłem, kompetencję gatunkową, pozwalającą na zidentyfikowanie parodiowanych gatunków i stylów oraz kompetencję ideologiczną, umożliwiającą ogólne rozpoznanie się w literaturze. Por. L. Hutcheon, *Ironia, satyra, parodia – o ironii w ujęciu pragmatycznym*, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 1, s. 344–345.

⁷ Zob. J. Ziomek, *op. cit.*, s. 331.

⁸ Zob. B. Dziemidok, *O komizmie*, Warszawa 1967.

Humorystyczno-satyryczne zabarwienie z elementami komizmu posiadają właśnie utwory Jana Lama. Trzy z nich: *Wielki świat Capowic*, *Pan Koroniarz w Galicji* oraz *Głowy do pozłoty* staną się podstawą analiz w niniejszych rozważaniach.

Zanim przejdę do omówienia wskazanych utworów, przybliżę postać Jana Lama, jednego z naszych najlepszych humorystów, którego twórczość pozostaje nie tylko niedoceniona, ale właściwie nieznaną. Rodzina Lamów pochodziła z Hanau nad Menem. Około 1821 roku ojciec i dziad pisarza osiedlili się w Galicji, gdzie 16 stycznia 1838 roku przyszedł na świat Jan Paweł Ferdynand. Mimo niemieckiego pochodzenia wychowany był w duchu polskości. Kształcił się w gimnazjum w Buczaczu, następnie we Lwowie – uczęszczając na fakultet prawniczy, którego jednak nie ukończył. Najwięcej korzyści osiągnął poświęcając się samodzielnym studiom. Manifestowanie swojej polskości rozpoczął działalnością spiskową i pracą dziennikarską w szeregach patriotycznej i postępowej młodzieży galicyjskiej, zaś pełny jej dowód dał uczestnicząc w powstaniu 1863 roku⁹. Dzięki zdolnościom i szczególnym zainteresowaniom dziennikarskim tworzył dla pism humorystycznych, był redaktorem „Dziennika Literackiego”, pracował w redakcji „Gazety Narodowej”, zamieszczając tam felietony. To właśnie na jej łamach w 1869 roku ukazały się najbardziej znane powieści Lama, *Panna Emilia (Wielki świat Capowic)* oraz *Pan Koroniarz w Galicji*. W założonym przez siebie „Dzienniku Lwowskim” publikował *Kroniki lwowskie*, a także trzecią powieść – *Głowy do pozłoty*¹⁰. Pisarz zmarł po długiej chorobie w 1886 roku.

Powieści: *Wielki świat Capowic*, *Koroniarz w Galicji* i *Głowy do pozłoty* nie wyczerpują całego dorobku twórczości Lama, przedstawiają jednak taktykę, którą autor posługiwał się, by wyrazić swoje intencje. Dokładnie chodzi o to, by nie ujawnić krytyki świata, w którym pisarz żył, i krytyki ludzi, z którymi obcował, w bezpośredni sposób – dlatego tak istotne jest uświadomienie sobie różnic pomiędzy humorem a komizmem i satyrą, by dostrzec, jak kunsztownie posługuje się nimi Lam w analizowanych powieściach. We wszystkich utworach pisarz umiejętnie łączy wątki humorystyczne z komicznymi, zaś operowanie satyrą pozwala mu na wyrażenie zamierzonej krytyki.

Tematy, w których zostały zawarte satyryczne założenia powieści, obejmują całokształt zagadnień społeczno-obyczajowych i historycznych. Pisarz, zainteresowany w dużym stopniu tematyką bieżącą, zaj-

⁹ S. Frybes, *Wstęp*, [w:] J. Lam, *Głowy do pozłoty*, Wrocław 1953, s. 16–17.

¹⁰ Szerzej o życiu i twórczości Jana Lama pisze J. Tretiak. Zob. idem, *Jan Lam*, [w:] *W kręgu wielkich realistów*, red. J. Krzyżanowski, Kraków 1962.

mował wobec niej stanowisko uznawane przez siebie za najodpowiedniejsze¹¹. Jednocześnie dotykał szczególnie sobie bliskiej dziedziny historycznej. Wierny własnym przekonaniom i poglądom, opowiadający się za polską przynależnością kulturową, doceniał jej wartość i odwrotnie jej bronił. Na łamach czasopism dokonywał przeglądu ludzkich zachowań i postaw, poddając je satyrycznej krytyce.

Pisarz potrafił wykorzystać w swoich utworach różnorodne mechanizmy komizmu, o czym następująco wypowiada się Piotr Chlebowski:

Komizm, wystawiony przez Lama, ściśle łączy ze sobą samą sytuację i sposób, w jakiej o niej się mówi [...]. Cięty dowcip, szyderstwo posunięte niekiedy do cynizmu, ironia umiejętnie utrzymana przez długi przeciąg czasu, przybrana powaga w opowiadaniu najpospolitszych wypadków, styl urzędowy, złośliwie przez autora do swoich celów zastosowany, nie wydałby tych prześlicznych utworów, jakie Lam utworzył, gdyby w jego duszy nie było jeszcze jednego pierwiastka, który wszystkie poprzednie przeniika, choć głęboko się kryje¹².

Utwory, w których autor pozwala sobie na obnażanie smutnej prawdy o świecie, ubolewanie nad ludzkością i społeczeństwem, dotyczą nie tylko odmiennych środowisk, ale także zróżnicowanych problemów. Ich treść, na pozór zabawna, w rzeczywistości staje się ostrą satyrą.

Wielki świat Capowic to powieść prezentująca życie tytułowego miasteczka powiatowego oraz jego mieszkańców. Świat przedstawiony w utworze utrzymuje się na absurdalnych podstawach, ale wszyscy bohaterowie, chcą czy nie, uczestniczą w tej farsie. Dramaty bohaterów, które dla czytelnika mają być elementem komicznym, odzwierciedlają poniekąd dramaty świata zewnętrznego. Głównym bohaterem powieści uczynił Lam pana Precliczka, urzędnika galicyjskiego, „uosobienie wszechwładnej biurokracji, groźnej, choć śmiesznej w swej ograniczoności i bezduszości”¹³. Na scenę wydarzeń pisarz wnosi również rodzinę Precliczka – żonę i córkę Emilię, a także galicyjskie środowisko. Bohaterowie *Wielkiego świata Capowic* to zindywidualizowane charaktery, znajdujące własny sposób na zaistnienie w świecie. Pisarz obdarza ich mnogością cech i postaw, które wtopiły się w trudną rzeczywistość, by potem w bezwzględny sposób unaocznić je i ośmieszyć.

¹¹ Lam pisywał do pism humorystycznych popierających przygotowania powstańcze. Miały one powiązania z działalnością ugrupowań radykalnych, tzw. „czerwonych”. Po udziale w powstaniu styczniowym pisarz współpracował z prawym skrzydłem obozu mieszczańskiego, Florianem Ziemiańskim i jego zwolennikami nazywanymi „mamelukami”, którzy byli gotowi do kompromisu z zaborcą. Zob. S. Frybes, *Wstęp*, [w:] *op. cit.*

¹² Cyt. za: P. Chlebowski, *Zarys najnowszej literatury polskiej*, Kraków 1898, s. 283–284.

¹³ Cyt. za: S. Frybes, *Postłowie*, [w:] J. Lam, *Wielki świat Capowic*, Warszawa 1956, s. 170.

Surowej krytyce poddaje pisarz także bohatera *Koroniarza w Galicji*, Artura Kukielskiego, którego nazywa ironicznie „niepospolicie przyzwoitym młodzieńcem”¹⁴. Tłem wydarzeń, w których bierze on udział, jest odbywana po Galicji podróż. Spotykając po drodze wiele osób, Artur podaje się za „księcia” Czetwertyńskiego i wzbudza w ten sposób ich podziw i szacunek. W rzeczywistości jest oszustem i uciekinierem, który na kłamstwie buduje swoją reputację. Jego dobra passa nie trwa jednak długo. Zakochawszy się w pięknej Róży, postanawia wyznać jej prawdę. Ujawnia swą tajemnicę i opowiada wszystkie kłamstwa, lecz nie spotyka się to z życzliwym przyjęciem ze strony panny i jej rodziny. Potem skazany zostaje na dalsze niepowodzenia, zwieńczone uczynionym za niego wyborem partnerki życiowej.

Ostatnim analizowanym utworem jest powieść *Głowy do pozłoty*. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj dwie postaci, młody Edward Moulard i jego opiekun, pan Klonowski. Jednak ten ostatni, pierwsza osoba w całej okolicy, staje się obiektem zjadliwej satyry autora. Fabuła powieści dotyczy przygód obu mężczyzn, którzy serdecznie za sobą nie przepadają. Edward jest skazany na posłuszeństwo wobec opiekuna, działającego na niekorzyść młodzieńca. Całości dopełniają humorystyczno-satyryczne perypetie pozostałych bohaterów *Głów do pozłoty*, w szczególności Gucia Klonowskiego, syna opiekuna. Ciekawym akcentem jest pozytywne zakończenie powieści, kiedy to zło zostaje ukarane, a tryumfuje sprawiedliwość.

Krótki zarys treści każdego utworu nie wyczerpuje jednak w pełni tematu będącego przedmiotem moich rozważań. W dalszej ich części chciałabym skupić się zatem na analizie tych środków wywoływania komizmu i narzędzi satyry, dzięki którym powieści Lama uzyskują swój humorystyczny wydźwięk.

Humor w przedstawionych utworach jest efektem nadzwyczaj trafnie skonstruowanej satyry, nie przypomina zwykłego naśmiewania się, jest humorem ze smakiem. Operowanie satyrą wynika z silnie krytycznego stosunku pisarza do kreślonych przez siebie zjawisk rzeczywistości. U Lama jest to rodzaj satyry konkretnej i politycznej¹⁵, uderzającej w zjawiska społeczne, moralno-obyczajowe i polityczne.

¹⁴ J. Lam, *Pan Komisarz Wojenny. Koroniarz w Galicji*, oprac. S. Frybes, Wrocław 1960, s. 76.

¹⁵ *Słownik literatury polskiego oświecenia* pod redakcją T. Kostkiewiczowej podaje, że satyra konkretna w przeciwieństwie do abstrakcyjnej reaguje bezpośrednio na zjawiska i zdarzenia współczesne. Utwory z dominacją satyry politycznej związane mogą być z konkretnymi wydarzeniami czy też wymierzone przeciw konkretnym osobom. Zob. *satyra*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977, s. 645.

Chciałabym jednak na potrzeby tej pracy podzielić występującą w utworach satyrę na dwie kategorie. Wyodrębniam zatem satyrę odnoszącą się do zjawisk historyczno-politycznych, będącą zasadą konstrukcyjną każdego utworu. Niewątpliwie jej rozpoznanie byłoby możliwe po zaopatrzeniu się w komentarz słownikowy, ten rodzaj satyry bowiem obfituje w mnogość aluzji skupionych wokół realiów życia Lama. Drugim przyjętym przeze mnie podtypem byłaby satyra obyczajowa. Tę uczyniłam przedmiotem moich rozważań. Elementem różnicującym zasugerowane kategorie satyry byłyby śmieszność – w drugim przypadku lub jej brak – w pierwszym. Osoby zainteresowane znalezieniem odpowiedzi na satyryczne zagadki Lama dotyczące spraw historyczno-politycznych odsyłam do opracowań Stanisława Frybesa¹⁶.

Satyra jako kategoria estetyczna nie posiada jasno sprecyzowanych wyznaczników stylowych. Wydaje się, że jej cechy konstytutywne nie należą do właściwości formalno-gatunkowych, a wynikają przede wszystkim z emocjonalnego stosunku autora do wyśmiewanych zjawisk. O przynależności danego utworu do tej kategorii decyduje zatem obecność bezkompromisowego i agresywnego dyskredytowania zjawisk, które stanowią przedmiot utworu¹⁷. Lam, kunsztownie łącząc satyrę z innymi kategoriami, takimi jak parodia czy ironia, poddaje krytyce: biurokrację za jej karierowiczostwo, wrogość wobec społeczeństwa polskiego i ślepe posłuszeństwo każdej władzy; szlachtę polską i polityków za dbanie o własne potrzeby; kler za wysuwanie na plan pierwszy interesów kościoła, drobniejsze mieszczaństwo za partykularyzm i brak odpowiedzialności¹⁸.

Świat przedstawiony w tych utworach widziany jest oczami satyryka, który wykorzystuje następujące mechanizmy: deformację, karykaturowanie, hiperbolę i groteskę. Dzięki nim negowana rzeczywistość wydaje nam się śmieszna, ale najczęściej jest to śmiech gorzki. Satyra nie ogranicza się jednak wyłącznie do wywoływania śmiechu. Przeciwnie, jako kategoria zwracająca uwagę na pewne zjawisko, nie ośmiesza go, a obnaża w inny sposób. Wówczas śmiech zastępują uczucia takie jak smutek, przykrość, rozpacz czy współczucie.

Będący osobną kategorią estetyczną komizm także posiada szereg technik jego wywoływania. Część z nich, jak wyolbrzymianie czy kary-

¹⁶ S. Frybes, *Wstęp*, [w:] J. Lam, *Głowy do pozłoty*; idem, *Postowie*, [w:] J. Lam, *Wielki świat Capowic*; idem, *Wstęp*, [w:] J. Lam, *Pan Komisarz Wojenny. Koroniarz w Galicji*; idem, *W krainie groteski. Problemy satyry galicyjskiej XIX wieku*, Wrocław 1979.

¹⁷ Zob. B. Dziemidok, *op. cit.*, s. 94.

¹⁸ S. Frybes, *W krainie groteski. Problemy satyry galicyjskiej drugiej połowy XIX wieku*, s. 84–85.

katurowanie, pokrywa się z cechami satyry, co widać w naprzemienności ich występowania w powieściach Lama. W tym miejscu warto przejść do przykładów, by potwierdzić teoretyczne rozważania. Oto wybrane mechanizmy komizmu, związane przede wszystkim z przekształcaniem i deformowaniem zjawisk.

1. Karykatura

Analizę dotyczącą występowania mechanizmów komizmu służących – potocznie mówiąc – rozbawianiu, zacznę od karykatury wyolbrzymiającej. Wyolbrzymienie bardzo często współwystępuje z karykaturą, wydobywającą cechy wyglądu i charakteru, niejednokrotnie negatywne i nienaturalne w rozmiarze¹⁹. Wymownym przykładem charakterystyki wyolbrzymiającej, zaczerpniętym z *Głów do pozłoty*, jest opis wyglądu córek wdowy, u której zamieszkiwał Edmund wraz z matką tuż przed jej śmiercią. Młodzieniec wspomina, że były one:

[...] równie imponujące wzrostem jak tuszą i żywymi kolorami twarzy. Dla mnie obydwie panny Buschmülerówny były ziszczeniem nieboburczego projektu wieży babilońskiej, a kiedy czytałem historię Tytanów, co spiętrzyli Olimp na Ossę i próbowali przeprowadzić w pozasądowej drodze rumację przeciw Jowiszowi – wyobrażałem sobie zawsze, że gdyby panna Adela stanęła na barkach panny Józefy, dobry Tytan z łatwością po nich dostałby się do nieba²⁰.

Ta wyolbrzymiona karykatura sylwetek młodych panien pozwala domyśleć się uczuć Edwarda żywionych do tych kobiet. Młodzieniec, w przeciwieństwie do pozostałych kawalerów, nie widział w nich piękności, do których co niedzielę miałby schodzić się kwiat dandysów²¹.

2. Hiperbola

Wiele uwagi w swoich utworach Lam poświęca właśnie zjawisku powiększenia. Hiperbola jako figura retoryczna przedstawia przedmiot, postać bądź zjawisko w sposób przesadny i wyolbrzymiający. Wykorzystuje przy tym zarówno trafne wyrażenia i epitety, jak też fabularnie obudowane epizody²².

¹⁹ Zob. B. Dziemidok, *op. cit.*, s. 61.

²⁰ J. Lam, *Głowy do pozłoty*, s. 23.

²¹ *Dandys* – ‘elegant, modniś’, *ibid.*, s. 23.

²² *Hiperbola*, [w:] *Podręczny słownik terminów literackich*, red. S. Jaworski, Kraków 2007, s. 82–83.

Za przykład niech posłuży opis niedzielnych odwiedzin kawalerów u panien Buschmüllerównych. Popołudnia umilano wówczas grą na instrumentach. Muzyczny efekt tych zmagania nie został pozbawiony humorystycznego komentarza pisarza:

Prowizor²³ grał na skrzypcach, diurnista na gitarze, oficjał na flecie, a dependent na wiolonczeli, panna Adela i panna Józefa na przemian mordowały klawicymbał, efekt zaś ogólny był taki, że myszy z naszego mieszkania emigrowały co niedzieli i wracały dopiero koło środy, i to bardzo powoli²⁴.

W tym przypadku Lam pozwolił sobie na dużą przesadę w opisie talentu muzycznego, a raczej jego braku, u panien Adeli i Józefy. Wykorzystał do tego jeden z najprostszycch środków wywoływania komizmu, czyli eksponowanie braku elementarnych umiejętności potrzebnych do prawidłowego wykonania utworu muzycznego²⁵. Według autora młode panny nie tylko nie potrafiły grać, ale wręcz „mordowały” fortepian, co – jak informuje przywołany fragment utworu – skutkowało ucieczkami myszy, nawet na kilka dni.

Szczególnym przykładem obrazującym połączenie wyolbrzymienia i parodii jest motyw walki powtarzający się we wszystkich powieściach. W *Wielkim świecie Capowic* walczyli pan Sarafanowycz z panem Schreyerem. Nie była to jednak bójka okaleczająca. Wymienione chwytaki zaczepne nie były groźne, ale narrator, przesadzając i wyolbrzymiając, przedstawia je w zupełnie innym świetle. Z kolei w *Koroniarzu* autor kreśli obraz realistycznego pojedynku, w którym biorą udział główny bohater oraz pan Kwaskowski. Rzecz jasna, pojedynek miał zakończyć się rozlewem krwi, aby wygrana strona zyskała satysfakcję. Obraz zaciętej walki i bezwzględnych dążeń do pokonania przeciwnika ilustruje krótki fragment utworu, będący parodią walki bohaterów heroicznycch: książę „trzymał prawe ramię całkiem wyciągnięte ku swemu przeciwnikowi i poruszał pałasz w prawo i w lewo, jak gdyby chciał najostrożniej w świecie spędzić muchę, która by była usiadła na brzuchu p. Kwaskowskiego”²⁶. Widać zatem wyraźnie, że żadnemu z panów nie chodziło o zdobycie sławy nagradzającej pokonanie nadzwyczaj groźnego

²³ *Prowizor* – ‘pomocnik aptekarza mający ukończone kursy farmaceutyczne’, *diurnista* – ‘urzędnik nieetatowy płatny dniówkowo’, *oficjał* – ‘urzędnik’, *dependent* – ‘praktykant u adwokata lub rejenta’, *klawicymbał* – ‘dawny instrument muzyczny, zbliżony do fortepianu’, *ibid.*, s. 23.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Bohdan Dziemidok jako jeden ze sposobów wywoływania komizmu podaje niezręczność, niezaradność lub brak elementarnych umiejętności potrzebnych do wykonania jakiejś czynności. Por. B. Dziemidok, *op. cit.*, s. 74.

²⁶ J. Lam, *Pan Komisarz Wojenny. Koroniarz w Galicji*, s. 304.

przeciwnika. Co więcej, dla obu pojedynek był ciężarem, a jak domyślać się można ze sposobu walki, obaj panicznie bali się zranienia zarówno siebie, jak i drugiej osoby. Stąd narrator pozwala sobie na stworzenie satyryczno-ironicznego opisu osiągnięcia satysfakcji:

– Krew!

– Stój! – zawołał Wykszkiłło w chwili, gdy Kwaskowski już prawie ręką pałasza dosięgał przeciwnika. W istocie krew płynęła z prawej ręki pana Artura, i to z małego palca, na którym skóra w długości jednej ćwierci cała przecięta była od srogiej stali Kwaskowskiego. Ten ostatni otworzył oczy i dostrzegłszy krew rzucił pałasz, i podskoczył ku swej sukni, zawieszanej na belku, gdzie miał różne przybory lekarskie. W oka mgnieniu z zawziętego nieprzyjaciela stał się troskliwym o zdrowie pacjenta medykiem i wydobywał z kieszeni różne szarpie i bandaże, by opatrzyć ranę²⁷.

Tak oto zakończył się pojedynek, po którym „książę” Artur zadraśnięcie małego palca leczył przez dwa tygodnie, aby dojść do pełni sił. Był przy tym obiektem nadzwyczajnej troski w rodzinie Kacprowskich, ponieważ jako ranny potrzebował wypoczynku.

Dużą dawkę komizmu otrzymuje czytelnik poznający strukturę powiatu capowickiego, a dokładnie jego warstwy rządzące. Lam satyrycznie zarysował bezwzględne i ślepe posłuszeństwo władzom, bogacenie się kosztem innych i wrogość wobec społeczeństwa polskiego, szczególnie widoczną w postępowaniu Precliczka. Zaangażowanie naczelnika wynikało wyłącznie z chęci wytropienia Polskiej Partii Wywrotowej, „będącej zmorą, odbierającą mu sen w nocy, apetyt we dnie, zatruwającą goryczą każdy zajdel piwa”²⁸. Nie tylko działanie partii na niekorzyść Precliczka zostało przedstawione humorystycznie, ale również jej nazwa. Pisarz posłużył się tutaj dowcipem językowym opartym na neologizmach frazeologicznych. Stworzył „nowotwór słowotwórczy”²⁹ oparty na jednostkowym wzorze odpowiadającym „frazieologizmowi analogicznemu”³⁰. Wyzyskał utarty schemat strukturalny – *polska partia*, wzbogacając go o nowe treści epitetem – *wywrotowa*. Schemat ten odpowiada również zabiegowi parodiowania wykorzystywanemu w tworzeniu fikcyjnych, kilkuczłonowych nazw własnych³¹. Ich zadaniem jest podnoszenie waloru komicznego za pośrednictwem pewnej degradacji.

²⁷ *Ibid.*, s. 305.

²⁸ Cyt. za: J. Lam, *Wielki świat Capowic*, s. 14.

²⁹ Cyt. za: D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 2001, s. 218.

³⁰ *Ibid.*, s. 219.

³¹ Zob. *ibid.*, s. 215–222.

Kolejnym obiektem satyry Lama pozostawała w powiecie capowickim prawa ręka naczelnika – pan Sarafanowycz. Tego młodego urzędnika, pełniącego funkcję adiunkta³², pisarz obdarza szeregiem cech, które dodatkowo przerysowuje i wyjaskrawia. Sam wizerunek zewnętrzny adiunkta czynił go osobą niechlujną, czego najlepszym potwierdzeniem był kołnierzyk brudniejszy od koszuli. Sarafanowycz łączy w sobie osobowość młodego mężczyzny pragnącego założyć rodzinę oraz skąpstwo i chytrość biednego, spracowanego staruszka liczącego się z każdym wydanym groszem, co potwierdzają kalkulacje, jakie robił bohater, zastanawiając się nad małżeństwem: „żona byłaby w jego gospodarstwie meblem niepotrzebnym a kosztownym, co podwoiłoby konsumpcję grochu, ziemniaków, a może i wódki”³³.

Satyrycznego zabarwienia nie jest pozbawiona także osobowość towarzyski życia naczelnika, pani Precliczkowej, która potrafiła podać mężowi przez trzy dni z rzędu rosół zasypywany hreczаныmi krupami i sztukę mięsa z chrzanem octowym. Brak tego ostatniego dodatku potrafił doprowadzić naczelnika do takiego zagniewania, że „sądny dzień nastął, za to w Capowicach: pan kasjer nie dostał urlopu, panu kontrolerowi odmówiono zapomogi, którą miał prawie w kieszeni, ksiądz wikary popadł w niełaskę u księżej gospodyni, kogoś innego obito”³⁴. Krytyce poddane są również nadmiernie skromne stroje pani naczelnikowej. Narrator, wyolbrzymiając ich skromność, sugeruje nawet pewne niechlujstwo i niedbałość tej pani, która – jako osoba publiczna – powinna dbać o swój wizerunek, tym bardziej, że miejsce, jakie udało jej się zająć na drabinie społecznej, zawdzięczała – zdaniem mieszkańców Capowic – wyłącznie mężowi.

Było rzeczą autentycznie stwierdzoną, że pani forszteherowa posiadała o jedną suknię jedwabną i o dwa kapelusze mniej niż gospodyni księdza proboszcza Zająca w Capowicach, co rzucało oczywiście jak najmniej korzystne światło na jej dobry smak, na jej elegancję i na jej poczucie tego wszystkiego, co była winną sobie samej i stanowisku swojego małżonka. Dalej, jak utrzymywano, posiadała pani kontrolerowa Langbauerowa niezbite dowody, że futro pani naczelnikowej miało tylko kołnierz tumakowy³⁵, pod spodem zaś były proste lisy czy nawet farbowane króliki³⁶.

³² Łac. *adiunctus* – ‘przydany, przestarzałe, tytuł i stanowisko urzędnicze w niektórych działach administracji’, (dawniej także w wojsku). Zob. *adiunkt*, [w:] *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958, s. 24

³³ J. Lam, *Wielki świat Capowic*, s. 53.

³⁴ *Ibid.*, s. 17.

³⁵ *Tumak* – ‘kuna’, *ibid.*, s. 15.

³⁶ *Ibidem*.

3. Groteska

Z satyrycznym uśmiechem pisarz przedstawia sytuację, która przytrafiła się młodemu Edwardowi, bohaterowi *Głów do pozłoty*. Ten przerażający epizod jego życia dotyczył rozpoczęcia nauki w gimnazjum i zakwaterowania w nowym lokum. Młodzieniec wspominał to następująco:

Na stole pod oknem świeciła się cienka łojówka, wetknięta w stłuczoną flaszkę. Jedno krzesło i trzy łóżka stanowiły resztę umeblowania – a raczej, myślę się, był tam jeszcze jeden mebel, na którego widok włosy najeżyły mi się na głowie. W jednym kącie pokoju, oparta o ścianę, spoczywała w tym przybytku żywych – trumna. Oniemiałem z grozy na ten widok, którego sobie wytłumaczyć nie mogłem. [...] Mykietiuł nie omieszkał zażartować sobie z mojej zastraszonej miny i zapowiedział mi, że ponieważ nie ma dla mnie łóżka, więc mam spać w trumnie³⁷.

W przedstawieniu tego komicznego zdarzenia pisarz wykorzystał elementy groteskowe, stąd umieszczenie w pokoju trumny pełniącej funkcję łóżka. Absurdem z pewnością jest spanie w trumnie, służącej przecież innym celom, w dodatku zdecydowanie nieśmiesznym. Groteska posiada jednak właściwości każące upatrywać takiego ukształtowania elementów utworu, które zostanie odebrane jako absurdalne w zestawieniu z rzeczywistością i rządzącymi nią prawami³⁸. Oczywiście prawdopodobieństwo spełnienia obietnicy było niewielkie, jednak komizm sytuacji podniósł znacznie efekt humorystyczny.

4. Trawestacja

Trawestowanie, uważane niekiedy za formę parodiowania, polega na obniżaniu, degradowaniu czy nawet wulgaryzowaniu cech zjawisk powszechnie uznawanych za wartościowe³⁹. Ciekawym przykładem wykorzystania tego zabiegu było włożenie w usta Katarzyny Odwarnickiej, jednej z bohaterek *Koroniarza w Galicji*, parodii utworu Wincentego Pola pt. *Sygnal*⁴⁰, który brzmi następująco:

W krwawym polu srebrne ptaszę,
Poszli w boje chłopcy nasze,
Hu ha, hu ha,

³⁷ J. Lam, *Głowy do pozłoty*, s. 84.

³⁸ *Groteska*, [w:] *Podręczny słownik terminów literackich*, s. 79.

³⁹ Zob. B. Dziemidok, *op. cit.*, s. 62.

⁴⁰ Zob. W. Pol, *Sygnal*, [w:] idem, *Wybór poezji*, oprac. M. Janion, Wrocław 1963, s. 99.

Krew gna, duch gna,
 Niechaj Polska zna,
 Jakich synów ma!
 Obok Orła znak Pogoni,
 Poszli nasi w bój bez broni –
 Hu ha, hu ha. [...]

Panna Katarzyna, śpiewając wesołym głosikiem, zamieniała słowa na:

W krwawym polu srebrne ptaszę,
 Na kwaterach chłopcy nasze,
 Hu ha, Hu ha itd.
 Obok Orła znak Pogoni:
 Pan szef sztabu w szklanę dzwoni itd⁴¹.

W utworze W. Pola pt. *Sygnal* pokazane zostały bohaterskie oddziały żołnierzy biorących udział w walkach powstańczych. W parodii wykonywanej panną Katarzyną bohaterskim wojom przeciwstawiono oddziały utworzone z chłopów zajmujących się wyłącznie rozrywką i jedzeniem.

5. Kontrast i ironia

Wśród wszystkich bohaterów powieści Lama to właśnie Artur Kukielski, bohater *Koroniarza*, najlepiej oddaje niezgodność pomiędzy własnym mniemaniem a rzeczywistym położeniem. Fryzjer, bo taki był jego prawdziwy zawód, nigdy dotąd nie udawał z takim efektem księcia. Sytuacje komiczne związane z tym faktem pojawiały się w utworze niezwykle często i były powodem rozbawienia czytelnika. Za przykład niech posłuży krótki fragment obrazujący, na ile ów samowznający „książę” znał się na geografii:

Matka moja posiada w Inflantach zamek tuż nad Jeziorem Pskowskim, dokoła prawie oblany jego zielonymi falami. Zamek stoi na skale, wśród ogromnego lasu dębów, lip i kasztanów, z jednej strony ciągną się nie zmierzone okiem lany pszenicy, a z drugiej strony wzrok nadaremnie szuka czego innego, oprócz gładkiej powierzchni jeziora, po której mkną łódki rybackie za swymi białymi jak śnieg żaglami. (nb. Hr. Cybulnicki byłby tu dwa razy złapał pana Artura, bo w Inflantach, nad Pskowskim Jeziorem, za zimno jest na lasy kasztanów i na lany pszenicy)⁴².

W ten komiczny sposób narrator wyśmiewa niewiedzę „księcia”, który przy każdej okazji próbował „zadać szyku” bądź „grubo się podo-

⁴¹ Zob. J. Lam, *Pan Komisarz Wojenny. Koroniarz w Galicji*, s. 140.

⁴² *Ibid.*, s. 279.

bać”. W rzeczywistości jednak był tchórzem i nieudacznikiem. Trudności miewał nawet z jazdą konną, co ilustruje kolejny fragment:

Raz nawet, gdy wypadła potrzeba odwrotu przed przeważającymi siłami morskimi i gdy cały pluton jego, dawszy koniom ostrogi, pocwałował ku własnemu oddziałowi, jakimś dziwnym trafem koń p. Artura przybiegł do obozu osobno, a jeździec zjawiał się piechotą, ale – muszę mu oddać tę sprawiedliwość – zjawiał się prawie równocześnie z koniem⁴³.

Ironiczne uwagi, w których podkreślana jest niezaradność „księcia” przybierają ton zarówno komiczny, jak i satyryczny. W obliczu przeważającej ilości komicznych przygód staje się on pośmiewiskiem dla środowiska i czytelnika.

* * *

Analizą i szczegółowym omówieniem można byłoby objąć znacznie więcej przykładów komicznych przygód bohaterów powieści Lama. Co oczywiste zatem, wykorzystane fragmenty nie wyczerpują wszystkich humorystyczno-satyrycznych wątków zamieszczonych w omawianych powieściach. Staralam się pokazać te *exempla*, które najtrafniej – moim zdaniem – odzwierciedlają przywołane w trakcie wywodu mechanizmy osiągnięcia komizmu.

Mam jednak nadzieję, że udało mi się pokazać esencję tego, czego uczy nas delikatny humor Lama: zabawne nie jest złośliwe wysmiewanie osób, ale obnażanie różnych ludzkich przywar.

Kończąc, pozostaję w przekonaniu, że dokonany przeze mnie wybór utworów Jana Lama był trafny. Powieści, które poddałam analizie, dziś zapomniane, okazały się cennym źródłem komizmu. Uwidoczniły również kunszt literacki humorysty, który – wykorzystując i łącząc rozmaite kategorie – potrafił rozśmieszyć, a jednocześnie poruszyć ważne dla społeczeństwa tematy.

Streszczenie

Humor jako śmieszność w potocznym rozumieniu to zjawisko stale obecne w naszym życiu, jednak jako kategoria estetyczna jest pojęciem dość trudnym do jednoznacznego zdefiniowania. Humor przynależy także do dziedziny komizmu, a przez to posiada pewne cechy intelektualne i emocjonalne.

Właśnie humorystyczne zabarwienie z wykorzystaniem mechanizmów komizmu posiadają utwory Jana Lama: *Wielki świat Capowic*, *Pan Koroniarz w Galicji* oraz *Głowy do pozłoty*. Ich naczelną zasadą konstrukcyjną jest satyra. W omawianych

⁴³ *Ibid.*, s. 282.

utworach odnosi się ona do wydarzeń historycznych jako konkretna satyra polityczna. Równie istotne jest również operowanie satyrą obyczajową. Wykorzystując ją Jan Lam, jeden z najlepszych polskich humorystów, ośmiesza zachowania i postawy ludzi uwidocznione w okresie, w którym przyszło mu żyć, lata młodości pisarza przypadają bowiem na czas wybuchu powstania styczniowego, a samo wydarzenie i jego następstwa stały się tłem historycznym powieści.

Narzędzia satyry, dzięki którym wskazane powieści uzyskują humorystyczny wydźwięk – to hiperbola, karykatura i groteska, a także mechanizmy komizmu – trawestacja oraz kontrast i ironia. Posługiwanie się wymienionymi środkami umożliwiło autorowi nie tylko wyrażenie w humorystyczny sposób zamierzonej krytyki, ale pokazało złożoność zjawiska humoru, jak też podkreśliło kunszt literacki pisarza, który rozśmieszając, poruszał jednocześnie ważne dla społeczeństwa tematy.

Summary

Humor in the works of Jan Lam (based on the example of *Wielki świat Capowic*, *Pan Koroniarz w Galicji* and *Głowy do pozłoty*)

Humor in colloquial meaning of this term indicates the comicality of any sort. However, as an esthetic category, it refers to a notion that is very difficult to define accurately. The notion of humor is also related to the matter of comedy, therefore it possesses certain intellectual and emotional qualities as well.

Humorous accent and the use of comical elements is characteristic of the writings of Jan Lam: *Wielki świat Capowic*, *Pan Koroniarz w Galicji* and *Głowy do pozłoty*. Each of these works is written as a satire. In its political aspect the author puts the satirical accent on current affairs of his own times. He also eagerly makes use of moral satire. By doing so Jan Lam, one of the greatest Polish humorists, mocks the most ridiculous acts and attitudes of his contemporaries. It is worth mentioning that the writer's youth was the time of January Uprising. This event and its consequences provide the historical background to his novels.

Humorous tone of Lam's works is provided by instruments of satire such as: hyperbole, caricature and grotesque and also by means of comic expression like travestiation and dissonance between someone's self-esteem and reality. The use of these rhetoric tools let Lam not only express his critical thoughts in a humorous manner but also reveals to us the complexity of the phenomenon of humor and shows the literary skill of the writer who, besides making people laugh, was able to ask some important questions on actual affairs.